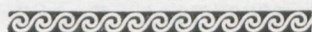


KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI



Polskie badania archeologiczne w Aleksandrii

Niniejsza publikacja jest wynikiem sesji naukowej poświęconej badaniom nad starożytną Aleksandrią, prowadzonym przez polskich archeologów.

Polscy archeolodzy w tej dziedzinie mają wiele do powiedzenia. Tradycja powiada, że pierwsze polskie badania — jeśli je tak można nazwać — archeologiczne Aleksandrii, przeprowadził książę Krzysztof Radziwiłł-Sierotka na przełomie XVI i XVII w. Można by je potraktować z lekkim przymrużeniem oka, ale jest w tej famie trochę prawdy. Po raz pierwszy bowiem w piśmiennictwie polskim wspomniano kolumnę Pompejusza. Mało tego, Radziwiłł opisuje też drugą kolumnę — prawdopodobnie chodziło mu o obelisk znajdujący się obecnie w Nowym Jorku w Parku Centralnym. Są to dość ciekawe spostrzeżenia, ponieważ we współczesnych badaniach coraz częściej nawiązujemy do relacji podróżników z ubiegłych stuleci, np. w badaniach nad przeszłością Nubii. Relacje te — i to od czasów Abu Saleha do czasów najnowszych — stanowią jedno z niezmiernie ważnych źródeł. Dotyczy to szczególnie Aleksandrii, gdzie za Mehmeda Ali na starożytnym mieście wyrosło nowożytnie.

Nie chciałbym szerzej wspominać tu o badaniach prowadzonych przez Polaków w Egipcie, uważam bowiem, że jedno z kolejnych sympozjów w Krakowie warto by poświęcić temu zagadnieniu. Tym bardziej, że Kraków ma największe tradycje w badaniach Egiptu; dość wspomnieć Jana Potockiego, Zdzisława Zamoyskiego, Michała Tyszkiewicza, Władysław

sława Węzyka, którzy zwiedzali i opisywali Egipt, oraz tej miary kolekcjonera sztuki starożytnej co Władysław Czartoryski. Udział w nowoczesnych badaniach na terenie Egiptu brali także uczeni, wychowankowie ośrodka krakowskiego. Należy tu wspomnieć o pierwszym właściwie egiptologu polskim, Tadeuszu Smoleńskim (por. J. Pilecki *Działalność naukowo-badawcza Tadeusza Smoleńskiego w dziedzinie archeologii egipskiej*, „Archeologia” X, 1958 [1960], s. 219 - 238). Jego przedwczesna śmierć przerwała wspaniale zapowiadającą się karierę uczonego. Ponadto Piotr Bienkowski i inni badacze uczestniczyli w austriackich ekspedycjach archeologicznych prof. Hermanna Junkera (por. K. Stachowska *Wkład Akademii Umiejętności w początki polskich badań wykopaliskowych w Egipcie w latach 1906 - 1914*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XVIII, 1972, s. 93 - 148), a ich osiągnięcia badawcze wzbogaciły archeologię austriacką lub innych krajów zaborczych. Pamiętajmy jednak o tym, że właściwy i dynamiczny rozwój archeologii śródziemnomorskiej jako dyscypliny naukowej jest ściśle związany z niepodległym bytem narodu. Każda z ekspedycji archeologicznych pracujących w Egipcie zaznaczała swą przynależność państwową za pośrednictwem flagi, powiewającej nad obozem wyprawy. Polska flaga, obok francuskiej, pojawiła się w Egipcie dopiero w naszym obozie archeologicznym w Edfu w latach 1936 - 1939.

Przejdźmy teraz do czasów nam współczesnych.

Zorganizowanie w Krakowie sympozjum poświęconego naszym polskim badaniom w Aleksandrii nie było dziełem przypadku, lecz wynikiem pewnych konsekwencji historycznych. Prof. Maria Ludwika Bernhard była pierwszą, która opublikowała interesujące studium dotyczące topografii Aleksandrii w związku z nie odkrytym dotychczas grobowcem Aleksandra Wielkiego (który prawdopodobnie nigdy nie zostanie odkryty) i na podstawie danych ikonograficznych przeprowadziła porównanie tego grobowca z Mauzoleum Augusta.

Co prawda, zagadnienia dotyczące samej topografii starożytnej Aleksandrii, nie pozostające jednak w związku z lokalizacją grobu Aleksandra Wielkiego, były już dawniej przedmiotem badań polskich naukowców-architektów. Mój współpracownik w III kampanii wykopaliskowej (rok 1939) w Edfu, w Górnym Egipcie, obecny profesor uniwersytetu w Seattle (Stany Zjednoczone), inż. arch. Tadeusz Górski, przedstawił tuż po wojnie na Uniwersytecie w Londynie jako swoją pracę doktorską interesujące studium o topografii Aleksandrii, które we fragmencie opublikowane było w t. IV „Meandra” z roku 1949 (T. Górski *Topografia antycznej Aleksandrii*). Również dr L. Dąbrowski z Warszawy opracował zmiany, jakie zaszły w planie Aleksandrii po inwazji rzymskiej. Dowiódł on istnienia nieznacznego odchylenia osi ulic tarasowanych przez

urbanistów rzymskich w stosunku do kierunku arterii miejskich okresu ptolemejskiego.

Poza wspomnianą rozprawą prof. Bernhard, należy zwrócić uwagę na książkę wydaną w serii PAN «Travaux du Centre d'Archéologie Méditerranéenne» w roku 1967, a mianowicie na publikację doc. S. Skowronka *The problem of the Alexandrian mint*. Praca dotyczy przedstawień ubóstwienia władcy na monetach Aleksandryjskich we wczesnym okresie rzymskim i często jest cytowana w literaturze naukowej. W roku 1973 ukazała się kolejna rozprawa prof. Bernhard, również związana z zagadnieniem grobu Aleksandra Wielkiego, w tym przypadku oparta na pewnych przekazach arabskich.

Na Sesji Aleksandryjskiej w Krakowie przedstawiono dotychczasowy dorobek naszych badań archeologicznych na terenie Aleksandrii, i to badań nie opublikowanych, albo drukowanych tylko w formie sprawozdań. Jedynie nasi antropolodzy współpracujący z nami na wykopaliskach archeologicznych w Egipcie i w Sudanie mogą poszczycić się już opracowaniem naukowym materiału kostnego pochodzącego z naszych wykopalisk na Kom el-Dikka w Aleksandrii. Chodzi tu o pracę habilitacyjną dr Elżbiety Promińskiej *Investigations on the Population of Muslim Alexandria*, która ukazała się drukiem jako t. XII wspomnianej serii PAN w 1972 r.

Nie posiadamy jednak do dziś publikacji naszych najważniejszych, głośniejszych znalezisk na terenie Aleksandrii. Chodzi tu o opracowanie odkrytej na Kom el-Dikka późnorzymskiej budowli teatralnej. Jak wiadomo bowiem, prowadzone od początku lat sześćdziesiątych wykopaliska naszej Stacji Archeologicznej w Kairze na terenie Kom el-Dikka, zorganizowane zresztą z inicjatywy Egipskiej Służby Archeologicznej, odsłoniły wielki zespół późnorzymskiej architektury miejskiej, obejmujący termy, skomplikowany układ cystern, fragmenty dzielnicy miejskiej z I w. n.e. i drugi, większy kompleks mieszkalny z V w. n.e., ale przede wszystkim wspomnianą już budowlę teatralną. Każdy z tych elementów przyniósł niezmiernie cenne dokumenty artystyczne, epigraficzne (np. stemple na amforach) oraz dużą liczbę drobnych zabytków z kości, terakoty itp.

Zakład Archeologii Śródziemnomorskiej PAN stworzył nową serię wydawniczą umożliwiając publikowanie wyników naszych wykopalisk w Aleksandrii. Tom I obejmuje analizę ceramiki późnorzymskiej pióra dr Mieczysława Rodziewicza. Po raz pierwszy bowiem udało się uchwycić — dzięki obserwacjom stratygraficznym — chronologię tej wyłamującej się dotychczas z wszelkich prób datowania kategorii zabytków.

Niniejsza publikacja zawiera kilkanaście artykułów dotyczących zabytków odkrytych przez nas w Aleksandrii. Na szczególną uwagę zasłu-

gują wypowiedzi inż. arch. Wojciecha Kołataja oraz mgr Teresy Borkowskiej-Kołataj, które dotyczą dwu różnych zagadnień specjalistycznych, mieszczących się w ramach ogólnej problematyki wspomnianej już wcześniej budowli teatralnej. Pragnę zwrócić uwagę na to, że spędzili oni 10 lat na terenie Aleksandrii kierując naszymi wykopaliskami na Kom el-Dikka. Częściowa rewaloryzacja odkrytego przez nas teatru jest dziełem W. Kołataja.

Posiadamy już dzisiaj dostatecznie dużo doświadczeń dotyczących starożytnej Aleksandrii, aby pokusić się również o odtworzenie wystroju miasta w epoce ptolemejskiej i rzymskiej. Pierwszej próby tej zakrojonej na większą skalę pracy badawczej dokonała mgr Barbara Tkaczow.

Wśród prezentowanych artykułów dotyczących starożytnej Aleksandrii chciałbym zwrócić uwagę na jeden — moim zdaniem — niezmiernie ważny, ponieważ dr Barbara Gąsowska podejmuje w nim próbę przeciwstawienia się pewnej opinii rozpowszechnionej w ostatnich latach w kołach muzealno-archeologicznych Aleksandrii. Często mamy w nauce do czynienia z rozprawami, które wykazują, że pewien zabytek — lub nawet cała seria zabytków — ceniony, często podziwiany w salach muzealnych, okazuje się falsyfikatem. Można by tu przytoczyć wiele publikacji dotyczących tego właśnie problemu. Nie znam jednak opracowania, które dotyczyłoby odwrotnej sytuacji, tzn. wykazania, że określone zabytki uważane za falsyfikaty są oryginalnymi dziełami z epoki, i które poza wartością stylistyczną, charakterystyczną dla pewnego okresu rzymskiej sztuki aleksandryjskiej, mają też bardzo duży walor historyczny.

Może warto tu wspomnieć i o tym, że podjęcie badań archeologicznych w Aleksandrii nie było rzeczą prostą, ponieważ teren tego miasta zastrzeżono wyłącznie dla archeologów egipskich. Uczni zagraniczni — jeżeli uczestniczyli w pracach wykopaliskowych — to tylko w charakterze pracowników Muzeum Grecko-Rzymskiego w Aleksandrii. Wejście Polaków na teren centrum miasta i uzyskanie koncesji stanowiło skomplikowany problem, który ostatecznie znalazł szczęśliwe dla nas rozwiązanie, a rezultaty naukowe przeszły nasze oczekiwania.